

IRENA PŁOTNICKA

ur. 1917; Żminne



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, kina, koleżanki, Beata Kelles-Krauze, Beata Artemska, tor wyścigowy, ziemiaństwo, Konstantynówka, dzieciństwo

Przedwojenny Lublin

Lublin miał dużo kin. Było kino Stylowy, to było kino duże. Było też kino, jak się przechodzi koło pałacu Radziwiłłowskiego, w tamtej części. Dużo kin. No, były u nas koleżanki, no, kinomanki straszne, między innymi późniejsza aktorka Beata Artemska, wtedy się nazywała Kelles-Krauze. Na każdy film z Marleną Dietrich musiała pójść. Greta Garbo, Marlena Dietrich, no to wtedy były te gwiazdy. Są domy projektu [jej ojca] w Lublinie. W tej chwili nie powiem, które, ale kilka pięknych kamienic zaprojektował inżynier Kelles-Krauze. Poza tym był dobrym malarzem, studiował też w Paryżu malarstwo. Pod koniec lat siedemdziesiątych była jego wystawa pośmiertna. Lublin nie miał stałego teatru. [Przyjeżdżał] Teatr Wołyński i dyrektorem był niejaki Rodziewicz.

Tor wyścigowy był. Okoliczne ziemiaństwo miało stadniny, hodowali piękne konie i zarabiali na tym, jeżeli koń nadawał się na wyścigi. Trenowany był specjalnie. Na przykład w Bronicach niedaleko Nałęczowa w majątku Wołk-Łaniewskich była wspaniała stadnina i ich konie biegały na torach wyścigowych. Tak się czuło to zaplecze wsi, zaplecze ziemiaństwa. Przyjeżdżali do miasta po sprawunki na ogół bryczką, powozem, czasem nawet linijką, jak ojczym jednej z naszych koleżanek. Linijka, na której siadał tak jak na koniu okrakiem, taki duży koń, no i przyjeżdżał, żeby po prostu nadać listy na głównej poczcie na Krakowskim. I kiedyś idziemy tym tramwajem urszulańskim, a Irka Wereszczyńska mówi: „Ach. Nasz koń stoi z linijką przywiązany przed pocztą. Pewnie tata jest na poczcie”. A *madame* Gradowska: „Irka, jesteś w szeregu, idziemy dalej. Żadnego urywania się na pocztę”. Po chwili Irka: „*Madame!* Koń się urwał i ucieka”. I rzeczywiście. Koń zerwał lejce i ostrym kłusem uciekł z miasta, pobiegł do Konstantynówki. Teraz należy do LSM-u ta Konstantynówka. Nawet dwór stosunkowo niedawno został rozebrany, a szkoda, bo można tam było zrobić piękne przedszkole. Ładny był dom.

Data i miejsce nagrania	1999-01-01, Lublin
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"